

K.P.-F.

"The Sick Rose or; Disease and the Art of Medical Illustration", Richard Barnett, London 2014 : [recenzja]

Acta Medicorum Polonorum 5/2, 101-104

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Richard Barnett, *The Sick Rose or; Disease and the Art of Medical Illustration*, Thames&Hudson, London 2014, ss. 256; ISBN 978-0-500-51734-5.

The Sick Rose Richarda Barnetta – pisarza, prezentera radiowego i telewizyjnego, nauczyciela akademickiego związanego z Uniwersytetem w Cambridge oraz uznanego poety średniego pokolenia – uznano Książką Roku 2014 w konkursie British Book Design and Production Awards. W uzasadnieniu werdyktu stwierdzono: „ta przepięknie przygotowana praca przykuła uwagę członków jury, poruszając ich wyobraźnię jak żadna inna publikacja w tym roku”. Tym, co obok inspirującego tekstu zwróciło uwagę członków kapituły konkursowej najważniejszej nagrody brytyjskiej branży wydawniczej, była z pewnością wspaniała szata graficzna, efekt współpracy wydawnictwa Thames&Hudson z Wellcome Collection: kilkaset starannie dobranych drzeworytów, barwnych litografii oraz fotografii artefaktów medycznych pochodzących przede wszystkim z XIX wieku. Książka tuż po publikacji uzyskała także pochlebne recenzje w takich czasopismach, jak „Lancet” czy „Nature”, oraz spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem nie tylko redaktorów działów literackich magazynów „Guardian” i „The Times”, lecz również autorów licznych blogów naukowych poświęconych historii medycyny, nauki i sztuki. Stało się tak dlatego, że *The Sick Rose* może zadowolić każdego, nawet najwybredniejszego czytelnika, zarówno badacza związanego z akademią – przedstawiciela nauk medycznych, społecznych czy humanistycznych – jak i żądnego sensacji miłośnika estetyki gore czy kamp.

W rozdziale wstępnym, którego tytuł *Odczarowane mięso* nawiązuje wprost do weberowskiego konceptu odczarowywania świata, Barnett snuje opowieść o zmieniającym się charakterze związków medycyny ze sztuką w wieku rewolucji przemysłowo-naukowej, różnicującym się w tym czasie kontekście instytucjonalnym otwierania zwłok ludzkich (*Teatr śmierci; Jasność śmierci*), nowych sposobach pozyskiwania materiału badawczego w pracy anatoma (*Głowy, ręce, oczy; Surowy materiał*) oraz rosnącej wierze w obiektywizującą moc naukowej ilustracji medycznej (*Mechaniczne oczy*). Kolejne rozdziały przynoszą natomiast zestawienia krótkich erudycyjnych tekstów oraz ponad 350 kolorowych litografii z epoki odnoszących się do takich grup problemowych, jak: choroby skórne, trąd, czarna ospa, gruźlica, cholera, rak, choroby serca, choroby weneryczne, pasożyty i podagra – najważniejsza choroba cywilizacyjna angielskiej klasy średniej w XIX wieku. Ramy chronologiczne książki zakreślają ostatnia dekada XVIII stulecia i pierwsza dekada XX wieku. W rezultacie analiza ukazuje również kręte ścieżki, jakimi nauki medyczne parły ku nowoczesności i ich dzisiejszemu statusowi, odcinając się tym samym od swego wielowiekowego dziedzictwa: począwszy od porzucenia dawnych wyobrażeń o ciele, chorobie i zdrowiu, przez ostateczny odwrót od humoralizmu i partnerstwa z chorym, aż po „Entzauberung der medizinischen Welt” w przeddzień wybuchu pierwszej wojny światowej, gdy uczeni przestali z jednej strony rozprawiać o tajemnicach życia, z oświeceniowym optymizmem stwierdzając, iż „wszystkie przejawy ludzkiej niewiedzy” mają charakter li tylko techniczny, z drugiej zaś strony, gdy ostatecznie wyłączono z dyskursu

naukowego takie pojęcia, jak „dusza” czy „siła życiowa”, zastępując je „enzymami”, „molekułami” i „genami”, uznając te pierwsze za irracjonalne i metafizyczne.

To właśnie wtedy, jak stwierdza Barnett, dzięki zmianie statutu ontologicznego ilustracji medycznej udało się ugruntować w naukach o życiu przemocowy (aczkolwiek niewidoczny) status metod i technik reprezentacji wizualnej. Rozpoczynając „żer na ludzkiej śmierci”, anatomowie i rysownicy XIX wieku ucieleśnili w atlasie anatomicznym autorytet kliniki, który opierał się na „niemych ścierwie” zamiast na głosie cierpiącego pacjenta, a zatem żywego człowieka (s. 38-41). Ruch ten, którego, zdaniem autora, kulminację można obserwować dzisiaj m.in. pod postacią redukcjonizmu biologicznego, rozpoczął się wraz z Marie-Francois-Xavierem Bichatem i paryską szkołą medycyny patologicznej. W wielkich szpitalach miejskich porewolucyjnej Francji, przeznaczonych dla pozbawionej praw politycznych biedoty, adepci medycyny mogli byli „stawić diagnozy i sekcjonować na skalę niemal przemysłową, ucząc się tym samym korelowania objawów widocznych za życia ze zmianami obserwowalnymi wyłącznie po śmierci” (s. 27). W ten oto sposób czujące i cierpiące ciało utraciło bezpowrotnie swoją integralność, stając się zaledwie brikolazem tkanek (a w późniejszym czasie: komórek i genów). Co równie ważne, zdaniem Barnetta, praktykowane w dziewiętnastowiecznych klinikach uniwersyteckich i w wielkich szpitalach municypalnych autopsje, w których uczestniczyli ówczesni studenci chirurgii oraz medycyny, stały się istotnym wydarzeniem formacyjnym dla kolejnych pokoleń medyków z Europy. Działo się tak dlatego, że udział w sekcji przysposabiał i tresował do „klinicznego spojrzenia”. Co więcej, dzięki doświadczeniu sekcji wykształciły się i ugruntowały nie tylko „współdzielone” przez lekarzy umiejętności praktyczne, lecz także zarysował się horyzont przestrzeganych przez nich zasad i wyznawanych wartości oraz wykształciło się – jak już wspomniano – kolektywne, unifikujące spojrzenie wspólne profesjonalistom.

Powstające w tym czasie masowo atlasy anatomiczne – początkowo wielkoformatowe, następnie zaś w rozmiarze kieszonkowym, drukowane na tanim papierze i w konsekwencji łatwo dostępne – ucieleśniały, zdaniem Barnetta, „kolektywne empiryzm kliniczny” nowej epoki, uparcie dążącej ku obiektywizmowi. Ich odbiorcy nie wiedzieli jednak, co autor w wielu miejscach wyraźnie podkreśla, że każdy obraz anatomiczny zamieszczony w atlasie stanowił wypadkową współpracy osób z akademii i spoza niej. „Atlasy [anatomiczne] były rezultatem złożonej i wyrafinowanej współpracy między anatomami i artystami, rytownikami i drukarzami, wydawcami, profesorami, nauczycielami i studentami – nie zapominając o zwłokach poddawanych sekcji” (s. 29, 31). Kiedy zatem Barnett przypomina, że naśladowanie piktoralne każdorazowo rodzi problem dystansu ontologicznego wobec reprezentowanego obiektu, a dwuwymiarowy obraz to sobowtór danej rzeczy i zarazem jej iluzja, trzeba wraz z nim zadać niewygodne pytanie, jak to możliwe, że w pewnym momencie historycznym „obraz zaczęto uznawać za prawdziwszy i bardziej wymowny niż ludzkie ciało”? W jaki sposób dzięki pracy intelektualnej kilku pokoleń lekarzy XIX stulecia reifikacji uległa osoba? Jak zredukowano zakłopotanie, rodzące się w trakcie autopsji, sprowadzając wszelkie oboczności, nieregularności, rozkład i niedoskonałości poznania empirycznego do zrozumiałego, intersubiektywnie komunikowalnego porządku i Normy anatomicznej – wynalazku XIX wieku?

Na żadne z tych pytań nie znajdziemy w *The Sick Rose* jednoznacznej odpowiedzi. Co prawda Barnett przypomina, że na przełomie XIX i XX stulecia naukowa fotografia medyczna – która zastąpiła barwną litografię – tworząc pozór neutralności dzięki mechanizacji spojrzenia i automatyzacji migawki zaczęła rozwijać i pogłębiać wśród lekarzy obowiązującą dzisiaj „techno-naukową etykę samoeliminacji”, to jednak bardzo szybko, jak pokazują studia przytaczanych przez niego autorów, zdemistyfikowano tę iluzję (s. 35). Zarówno drzeworyt, jak i litografia czy fotografia naukowa – media dominujące odpowiednio w XVIII, XIX i XX wieku – jedynie stawiały przed ich odbiorcami-widzami pytania, nie stwierdzając tak naprawdę niczego. Medyczne litografie anatomiczne z XIX wieku, zamieszczone na kartach pracy Barnetta, co prawda konstruuja wewnątrz ludzkiego ciała i ucieleśniają je w dwuwymiarowej przestrzeni kartki papieru, jednocześnie jednak odcieleśniają je i dekonstruuja. To nieustanne napięcie i ruch myśli sprawia, że patrząc na reprodukowane w *The Sick Rose* obrazy odczuwa się dyskomfort i fundamentalne zdziwienie. Takie uczucia mogły targać także Johnem Keatsem – „nawróconym na poezję studentem medycyny” (s. 21) – który obok Williama Hazlitta, rysownika i autora słynnego eseju *O naśladowaniu*, stał się jednym z protagonistów opowieści Barnetta. Keats wielokrotnie podnosił, że estetyka i epistemologia są nierozłączne. Twierdził także, że nowy człowiek posiadał „zdolność negatywną”, to jest „zdolność do trwania w niepewnościach, tajemnicach, wątpliwościach, pozbawioną gorączkowego poszukiwania faktu i przyczyny” (s. 21).

W konsekwencji *The Sick Rose* – książka piękna i przedziwna – wpisuje się w coraz popularniejszy nurt badań z zakresu *visual studies*, obecny także w studiach z zakresu historii medycyny. Dzieje się tak dlatego, że zdaniem autora zakotwiczone kulturowo doświadczenie wizualności nie sprowadza się nigdy do modelu tekstualnego. Jak u innych autorów z tego nurtu także tu nacisk położono bardziej na pytania badawcze niż na przedmiot badań. Barnett na kartach swej bogato ilustrowanej pracy raz po raz przypomina czytelnikowi, że patrzenie to praktyka usytuowana i wyuczona, nie zaś wrodzona i neutralna, stąd też jego praca podejmuje palącą kwestię polityki wzroku w medycynie, wskazując na społeczne, etyczne i polityczne wymiary „widzialności” i „widzenia” (*spectatorship*). Barnett na ponad 250 stronach zastanawia się, w jaki sposób pewne ciała stały się dla medyków bardziej widoczne od innych; oraz kiedy werbalność a kiedy ikonizacja konstruowały tożsamości obiektów medycznego poznania. Z jednej strony autor podkreśla rolę narracji w naukach medycznych – praktyka kliniczna, rozumienie choroby i jej doświadczenie wyrażają się, co bezdyskusyjne, w słowach – proponuje jednak, aby zamiast zadawała się tylko narracją, szukać także tego, co paradoksalne i niejednoznaczne, a zatem skupić naszą uwagę na ilustracjach medycznych, badając tym samym różne technologie łączenia znaczenia i ciała. Jak napisała w słynnym eseju *The Persistence of Vision* Donna Haraway, „patrzenie wymaga instrumentów patrzenia; optyka jest zawsze polityką pozycjonowania. Instrumenty widzenia mediuja perspektywę, tj. punkt widzenia [...]. Oczy produkują, dopasowują i porządkują różnice”. Stąd historię takiej nauki, jak medycyna trzeba pisać także jako historię wizualizacji ciała. Czytając i oglądając książkę Barnetta, czytelnik-widz musi zadać kilka pytań: „Jak [należy] patrzeć [w medycynie]? Skąd patrzeć? Co ograniczać do wzroku? Po co coś widzieć? Z kim patrzeć? Kto przyjmuje więcej niżli tylko jeden

punkt widzenia? Kto nosi klapki na oczach? Kto interpretuje pole wizualne?“. I najważniejsze: „Jakie inne, obok wzroku, władze zmysłowe chcielibyśmy [w ars medica] kultywować?“.

K.P.-F.



***Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku. Część II*, red. A. Karpiński, Wydawnictwo DIG, Warszawa 2015, ss. 370; ISBN 978-83-7181-878-3.**

W 2015 roku nakładem Wydawnictwa DIG ukazała się monografia zawierająca teksty sześciu młodych historyków związanych z ośrodkiem warszawskim, którzy podjęli w swoich badaniach problematykę z zakresu społecznej historii medycyny w I Rzeczypospolitej (XVI-XVIII w.). Książka stanowiła kontynuację wydawnictwa z 2009 roku pod tym samym tytułem¹.

Omawiany tom otwiera studium Klaudii Starczynowskiej „*Pomiędzy nadzieją a trwogą*”. *Życie codzienne w czasie ucieczek przed epidemiami w Rzeczypospolitej od połowy XVI do początku XVIII wieku* (s. 9-92). Ramy terytorialne obszernego studium obejmują polskojęzyczne ziemie Rzeczypospolitej Obojga Narodów, natomiast ramy chronologiczne to lata c. 1550-1713, czyli okres od nasilenia się występowania epidemii dżumy na wskazanym terytorium do jej niemal całkowitego wygaśnięcia. Podstawę źródłową prezentowanych rozważań tworzą drukowane pamiętniki i kroniki oraz literatura piękna, przy czym autorka sięgała także do bogatej literatury przedmiotu. W swoim artykule Starczynowska skupiła się na takich zagadnieniach, jak: analiza struktury społecznej grupy uciekinierów i obieranych przez nich kierunków ucieczki, w tym odległości, na jaką uciekano przed zarazą z zapowietrzonych ośrodków miejskich; analiza czynników wpływających na decyzje o ucieczce z zadżumionego obszaru; analiza sposobu życia poza zadżumioną miejscowością (w tym kwestie wyżywienia, higieny, podejmowanych praktyk dewocyjnych, gościnności/wrogości mieszkańców zdrowych terenów itp.); analiza stanów psychicznych/emocjonalnych i zmiennych relacji społecznych między uciekinierami; analiza szerokiego kompleksu zagadnień związanych z powrotem zbiegów do stałego miejsca zamieszkania po wygaśnięciu zarazy itp. W przypadku przedostatniego problemu autorka odwoływała się do współczesnych jej teorii psychologicznych, całkowicie pomijając wczesnonowożytny dyskurs

¹ Zob. rec. J. Węglorza [*Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, pod red. A. Karpińskiego, Warszawa 2009], „KLIO. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2010, t. 15, s. 184-192.